



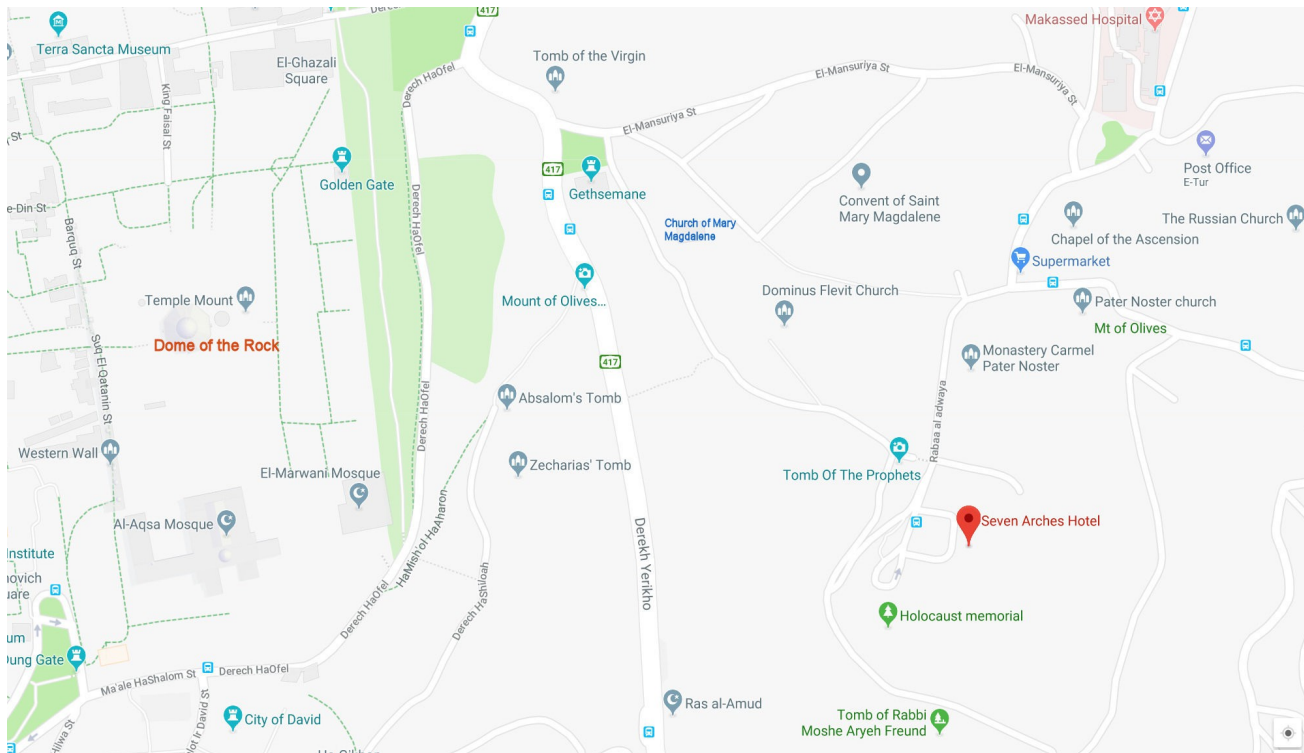
Organizatorką pielgrzymki, przy wsparciu proboszcza Ojca Tomasza Krzesika, była pani Dorota Lipień. Pobyt w Ziemi Świętej zorganizowany został przez Franciszkańskie Biuro Turystyczne – Pielgrzymkowe „Patron Travel” a przelot przez biuro turystyczne z Montrealu. Przewodniczką była pani Hanna Woźniak, która okazała się być ogromną kopalnią wiedzy i wykazała się znakomitą umiejętnością przekazania informacji dla pielgrzymów. W sumie mieliśmy 8 pełnych dni zwiedzania, gdyż dwa dni to przelot do Izraela oraz powrót do domu. Przez cały czas pobytu mieliśmy do dyspozycji autokar z kierowcą oraz dodatkowego pilota lokalnego, gdyż tego wymaga prawo w Izraelu.

JEROZOLIMA

Początek naszej pielgrzymki z falstartem: 3,5 godziny oczekiwania w samolocie na płycie lotniska w Toronto. Starty i lądowania na tym lotnisku były wstrzymane z powodu bardzo silnej wichury, która dotarła do Ottawy późnym wieczorem.

Po przylocie na lotnisko w Tel Awiwie szybka odprawa, praktycznie bez jakiegokolwiek kontroli. Na lotnisku oczekiwał na nas autobus oraz przewodniczka pani Hanna Woźniak. Już w autokarze zrozumieliśmy, że będąc pod opieką pani Hani, nie będzie to tylko pielgrzymowanie ale uczta duchowa, połączona z akcentem turystycznym. W miarę szybki przejazd do Jerozolimy, gdzie zakwaterowaliśmy się na szczycie Góry Oliwnej w hotelu *Seven Arches*. W tym hotelu mieliśmy 5 noclegów. Śliczny widok na Starą Jerozolimę a z tyłu hotelu w stronę niedaleko położonej pustyni. Poniższa mapa pokazuje miejsca, które udało się nam zobaczyć.

Góra Oliwna jest w strefie palestyńskiej. Na wzniesieniu, blisko hotelu widać jedyny dom, który udało się Żydom wykupić i ich dumę, że ogromna izraelska flaga może tutaj łopotać na wietrze. Poznaliśmy jednocześnie dramatyczne losy rodziny, którą skusiły żydowskie pieniądze – następnego dnia po sprzedaży cała rodzina została zamordowana w Hebronie.



Innym akcentem żydowskim na tej górze jest cmentarz, który jest najstarszym cmentarzem i ponoć najdroższym. Zaszczycu pochowania tutaj mogą dostąpić jedynie wybrańcy.

Co najważniejsze, Góra uważana jest za miejsce, gdzie rozpocznie się „koniec świata”, czyli Dzień Pański (Paruzja). Zgodnie z prorocstwem w Księdze Zachariasza to właśnie tutaj nastanie dzień ponownego nadejścia Chrystusa na ziemię, dzień Gniewu Pańskiego dla grzeszników i dzień wskrzeszenia i radości dla wiernych sług bożych. Z tego powodu Góra Oliwna jest także jednym z najważniejszych miejsc dla Żydów i ich historii. W języku hebrajskim nazywana jest "Har Hazeitim". Patrząc w dół ze szczytu Góry Oliwnej widać rozciągający się po jej zboczu ogromny cmentarz z tysiącami grobów. Żydzi wierzą, że gdy Mesjasz przybędzie ponownie na Ziemię na białym osle, tutaj w pierwszej kolejności nastąpi wskrzeszanie umarłych i dostąpią oni wejścia na Wzgórze Świątynne i wniebowstąpienia ku wiecznej szczęśliwości. Nic dziwnego, że przez ostatnie 3000 lat Żydzi chowają tutaj swoich zmarłych na tym ogromnym cmentarzu wierząc, że jest to najlepsze miejsce, aby dostąpić jak najszybciej wiecznej szczęśliwości. Zmarli chowani są tutaj z twarzą zwróconą ku Wzgórzcu Świątynnemu, aby po zmartwychwstaniu od razu podążać we właściwym kierunku. Ocenia się, że na cmentarzu znajduje się ponad 150 000 grobów Żydów z całego świata, którzy pragnęli być pochowani tutaj. Historia mówi, że znajduje się tutaj grób proroka Zachariasza. Pochowanych zostało tutaj wielu rabinów, a także premier Menachem Begin oraz laureat literackiej nagrody Nobla z 1966 roku Shmuel Yosef Agnon. W ostatnich latach zaczyna brakować tutaj miejsc na pochówek, a cena miejsca na grób (szerokości około 60 cm i głębokości 1.2 metra) wzrosła do prawie 30 000 dolarów. Szefowie Jerozolimskiego Towarzystwa Pogrzebowego zaczęli ostatnio rozważać budowę tutaj piętrowych grobowców, aby rozwiązać problem braku miejsc do pochówku. Powstała także strona internetowa, gdzie skatalogowano niemal wszystkie groby, aby ułatwić ich lokalizację i poruszanie się po cmentarzu.

Sprzed naszego hotelu mieliśmy okazję podziwiać śliczny widok na Starą Jerozolimę. Widok zmieniał się w ciągu dnia, w zależności od pory dnia oraz zachmurzenia i przebijających się promieni słonecznych.

Poniżej opis dwóch najbardziej charakterystycznych obiektów, które widać dobrze z Góry Oliwnej: Kopuła na Skale oraz Meczet Al-Aksa, za którymi położona jest Ściana Płaczu (Western Wall).

Dome of the Rock (Kopuła na Skale)

Kopuła na Skale – jedno z najważniejszych muzułmańskich sanktuariów, położone na Wzgórzu Świątynnym (Temple Mount) w Jerozolimie. Jest to jeden z najlepiej znanych punktów orientacyjnych miasta, widocznym na wielu zdjęciach, filmach i widokówkach.



Budowla ta jest czasami błędnie zwana **meczetem Omara**. Nie jest to meczet, ale rodzaj pomnika. Oprawa dla świętej skały, by podkreślić jej znaczenie. Razem z meczetem Al-Aksa tworzy ona jedno z trzech najświętszych miejsc islamu, ustępując jedynie Mekce i Medynie.

Kopuła na Skale (Dome of the Rock) wraz z meczetem Al-Aksa zostały zbudowane w latach 660–691 n.e. Obie budowle muzułmanie wzniesli na pamiątkę nocnej podróży proroka Mahometa do Tronu Bożego zwanej Isra, w którą, wedle tradycji, zabrał proroka archanioł Gabriel (Dzabra`il, Dzibril) i późniejszego wniebowstąpienia Miradz.

W Kopule na Skale muzułmanie nie odprawiają modłów zbiorowo – do tego celu służy meczet Al-Aksa wybudowany tuż obok. Kopuła przykrywa skałę, na której – według Biblii Abraham chciał złożyć w ofierze Bogu swego syna Izaaka. Według Koranu zaś Abraham miał złożyć swego pierwородnego syna Izmaela, od którego pochodzą Arabowie, ale nie w Jerozolimie, a w Mekce.

Złota kopuła była kopiowana w wielu meczetach w różnych krajach, stając się jednym ze znaków rozpoznawczych islamskiej architektury.

Z tej samej skały wedle wierzeń muzułmanów Mahomet miał doznać wniebowstąpienia w czasie swego objawienia. Tutaj też Jakub miał zobaczyć drabinę wiodącą do nieba.

We wnętrzu sanktuarium w litej skale znajduje się jaskinia. Według tradycji muzułmańskiej to pod nią ukryta jest studnia dusz, w której duchy gromadzą się dwa razy na tydzień, by się modlić.

Meczet Al-Aksa, (Al-Aqsà)

Meczet ten znajduje się w Jerozolimie na Wzgórzu Świątynnym (Al-Haram as-Sharif) – miejscu świętym zarówno dla wyznawców judaizmu, jak i muzułmanów (jest to trzecie najświętsze miejsce islamu po Mekce i Medynie). Zaraz za tym meczetem oraz Kopułą Skały jest najświętsze miejsce judaizmu - Ściana Płacu.



Meczet Al-Aksa został zbudowany wraz z Kopuła na Skale (Dome of the Rock) w latach 660–691 n.e. Obie budowle muzułmanie wzniesli na pamiątkę nocnej podróży proroka Mahometa do Tronu Bożego zwanej Isra, w którą, wedle tradycji, zabrał proroka archanioł Gabriel (Dzabra`il, Dzibril) i późniejszego wniebowstąpienia Miradz. Meczet Al-Aksa to największa świątynia w Palestynie, mieści do 30 000 wiernych.

Bazylikowy charakter meczetu Al-Aksa może też być wynikiem wzorowania się jego budowniczych na budowach chrześcijańskich. W tym okresie architektura islamska nie była jeszcze wykształcona, a w budowie meczetu oraz Kopuły na Skale uczestniczyli bizantyjscy rzemieślnicy.

W 1951 w zamachu podczas wizyty w meczecie zginął król jordański Abdullah I. Zamachowiec usiłował także zabić jego wnuka, późniejszego króla Husajna, ale ten uszedł z życiem. O to miejsce toczą się ciągłe boje z Żydami.

Środa, 6 maja 2018

Plan pielgrzymowania był każdego dnia dosłownie zapełniony od 5:30 rano do godziny 17:30 – 19:00.

Opiekę duchową sprawował ojciec Tomasz, który odprawiał mszę świętą każdego dnia. Dzienny program był zsynchronizowany z godziną rezerwacji kościoła lub kaplicy, w której mieliśmy naszą mszę świętą. Czasem była konieczność zmiany kolejności odwiedzania planowanych miejsc, głównie spowodowana trudnościami komunikacyjnymi lub kolejkami w obiektach zwiedzanych. W czasie mszy świętych mieliśmy akompaniament gitarowy i śpiewaliśmy polskie pieśni, z pomocą śpiewnika wydrukowanego na okazję tej pielgrzymki. Na gitarze grała pani Katarzyna Szyszkowicz, która również robiła czytania w czasie mszy, wspólnie z panią Pauliną Karwowski. Do mszy służył pan Stanisław Kostka z Brampton, poprzedniej parafii ojca Tomasza. Pokonywaliśmy pieszo od 7 do 10 km dziennie. Marsze te nie były w terenie płaskim. Musieliśmy albo wspinać się lub schodzić w dół. Każdego dnia było od 6 do 12 różnych miejsc, które odwiedzaliśmy. Nie sposób opisać wszystkie te miejsca w krótkim sprawozdaniu. Przeważają tutaj wspomniane niektóre z nich.

Kościół Św. Anny i Sadowka Betesda

Przez Bramę Lwów /Brama św. Szczepana/ wchodzimy w mury Starej Jeruzolimy do dzielnicy mułmańskiej. /Stara Jeruzolima została podzielona na 4 dzielnice: chrześcijańską, mułmańską, ormiańską i żydowską/. Najpierw zatrzymaliśmy się przy wykopaliskach sadowki Betesda /Sadowka Owca/. To w jej wodach został przez Jezusa uzdrowiony człowiek, który od 38 lat nie mógł chodzić. Obok sadowki został wybudowany kościół św. Anny, który pochodzi z czasów wypraw krzyżowych. Wyróżnia go przepiękna akustyka. Według tradycji kościół stoi na miejscu domu rodziców Maryi, Joachima i Anny, stąd jest też prawdopodobne, że w tym miejscu mogła przyjść na świat Maryja.

Via Dolorosa – Droga Krzyżowa

Dalsze nasze wędrowanie po ulicach Jeruzolimy nabrało szczególnie modlitewnego charakteru. Udajemy się do konwentu Sióstr Notre Dame de Sion, ulokowanego we wschodnim końcu Via Dolorosa. W konwencie tym jest bazylika Ecco Homo. Bazylika Ecce Homo, znajduje się w miejscu gdzie według Nowego Testamentu i tradycji, Jezus Chrystus został ukazany tłumowi przez Poncjusza Piłata ze słowami: "Ecce Homo" ("Oto Człowiek"). Liczył może, że widok cierpiącego wzbudzi litość w zgromadzonych, tak się jednak nie stało. Umywszy ręce, pod ich naciskiem Poncjusz Piłat skazał Jezusa na ukrzyżowanie. Wkraczamy na Via Dolorosa - to ulica w starej części Jeruzolimy, którą przemierzył Jezus Chrystus dźwigając krzyż na Golgotę.

My również podążaliśmy ku Golgocie rozważając na trasie Jezusowej drogi cierpienia – naszą drogę krzyżową. W tych samych miejscach, gdzie Jezus potykał się, upadał i powstawał, znaczył je swoim trudem i krwią, zatrzymywaliśmy się, pochylaliśmy się i klękaliśmy także my. A świat... – jak wówczas w piątek Chrystusowej męki, tak i dziś – jedni beztrudnie pili kawę przy głośnej straganowej muzyce, inni proponowali szybki handel (nawet po polsku i za złotówki), jeszcze inni rozpychając się szli przed siebie zapatrzeni w swoje sprawy, a niektórzy okazywali należny szacunek widocznie rozumiejąc, co takiego się dzieje. Współczesna Via Dolorosa jest oznaczona dziewięcioma stacjami. Pozostałe pięć - pozostały w Bazylice Grobu Świętego. Tam też, tuż przy Grobie, zakończyliśmy później nasze nabożeństwo Drogi Krzyżowej. A zakończyliśmy je wyznaniem wiary w Chrystusowe i nasze zmartwychwstanie. Czy można nie przeżywać takiej drogi krzyżowej? Czy można nie odczuwać szybszego bicia serca i ściskania w gardle będąc w tych świętych miejscach? Chyba nie... Świadomość wagi tego miejsca i świadomość bycia objętym uściskiem zbawiającej miłości Jezusa Chrystusa – Odkupiciela człowieka, nie pozwala człowiekowi pozostać takim samym. Owszem, wrócimy do domu. Wrócimy ci sami, ale nie tacy sami...

Bazylika Grobu Pańskiego

Bazylika Grobu Świętego jest najświętszym miejscem chrześcijaństwa, gdyż w obrębie jego murów leży góra Kalwaria, inaczej zwana Golgotą. Ukrzyżowano tu Chrystusa i tu poniósł On śmierć. Obok też znajduje się miejsce, gdzie Go złożono do grobu i gdzie zmartwychwstał.

Bazylika Grobu Pańskiego wybudowana i poświęcona już w 336 r., była wielokrotnie burzona i odbudowywana. Obecnie prezentuje dość chaotyczną architekturę. Zasadniczo wyróżnić można następujące jej części: rotundę z kaplicą Grobu Chrystusa w centrum, kaplicę Golgoty, kryptę św. Heleny i klasztor franciszkanów z kaplicą Najświętszego Sakramentu. Udajemy się do kaplicy Golgoty. Stacja XII - Ołtarz na Golgocie. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu. W pełnym skupieniu i należnym szacunkiem całujemy miejsca ukrzyżowania, mając też możliwość dotknięcia skały, w którą wstawiono krzyż Skazańca. Czas, jakby nagle zatrzymał się w miejscu. Nikt nie chce kończyć modlitewnej adoracji przed obliczem Ukrzyżowanego. Jednak mnisi prawosławni – stróże tego świętego miejsca, ponaglają. Trzeba jednak powstać i iść dalej.

Po zejściu z Golgoty przechodzimy przez kolejne miejsca związane z ostatnimi godzinami Chrystusowej agonii – kamień namaszczenia ciała zdjętego z krzyża, kaplica ukazująca pękniętą skałę Golgoty, kaplica św. Heleny /odnalazła krzyż Chrystusa/, kaplica obelg, kaplica dzielenia szat, kaplica Longinusa... I tak idąc wokół bazyliki dochodzimy do rotundy kryjącej w swoim wnętrzu Grób Pański – niemy świadek Zmartwychwstania. Oczekując w kolejce na wejście do Grobu modlimy się. Nie ważne są tłumy, napierające na nasze plecy – najważniejsze, co zostanie zapisane w sercu po wizycie u Grobu Pańskiego - zbawczych wydarzeń, które się tutaj rozegrały!

Grupa osób z naszej pielgrzymki uczestniczyła w nocnym czuwaniu w Bazylice.

Wrócimy tu jeszcze na mszę świętą, żeby zamknąć naszą wędrowkę po Via Dolorosa nabożeństwem Drogi Krzyżowej i Zmartwychwstania.

Bazylika Zaśnięcia NMP

Po opuszczeniu Bazyliki Grobu Pańskiego udajemy się do Bazyliki Zaśnięcia NMP, położonej na Górze Syjon - naprzeciwko Bramy Syjońskiej. W środku dolnego kościoła, przed ołtarzem znajduje się sarkofag Maryi zapadającej w sen. Został usytuowany między kolumnami, a sklepienie zwieńczające kolumny wyłożono mozaiką w złotym kolorze, w którą wmontowano portrety ewangelicznych kobiet, nie zawsze krystalicznie czystych. To znak, że Bóg włącza w realizację historii zbawienia różnych ludzi - także nas. A nagrodą za wierność jest niebo.

Wieczernik

Wieczernik, położony na Górze Syjon w pobliżu Bazyliki Zaśnięcia NMP – Wieczernik Eucharystii i Wieczernika Pięćdziesiątnicy. Jest to „sala położona na górze” – miejsce do którego sięgają korzenie wielu sakramentów: bierzmowania, Eucharystii, pokuty i kapłaństwa. I jak na ironię, od kilkuset lat obowiązuje tutaj zakaz sprawowania Mszy św. Jedynym wyjątkiem, kiedy władze Izraela zgodziły się na Mszę św. w tym miejscu była wizyta Jana Pawła II w 2000 r.

Ściana Płaczu – Western Wall

Z Dzielnicy Chrześcijańskiej na Starym Mieście Jerozolimy, przenosimy się do Dzielnicy Żydowskiej pod tzw. Ścianę Płaczu. Ściana Płaczu, zwana też Murem Zachodnim, to jedyna zachowana do dnia dzisiejszego pozostałość Świątyni Jerozolimskiej. W chwili obecnej jest to najświętsze miejsce judaizmu. Nazwa pochodzi od żydowskiego święta opłakiwania zburzenia świątyni przez Rzymian, obchodzonego corocznie w sierpniu. Wierni zgodnie z tradycją wkładają między kamienie ściany karteczki z prośbami do Boga. Ściana Płaczu jest podzielona na 48-metrową część dla mężczyzn i 12-metrową dla kobiet. Ponadto kobietom nie wolno na głos odmawiać modlitw, śpiewać, czytać Torę oraz zakładać rytualnego szalu modlitewnego. Czynności te mogą wykonywać tylko mężczyźni. Każdy, kto chce podejść pod Ścianę Płaczu, musi mieć odpowiednio nakrytą głowę. A ponieważ to nie był szabat, więc mogliśmy wykonywać tak ciężką pracę, jaką jest robienie zdjęć. W szabat tej czynności Żydzi nie mogą wykonywać. Na palcu przed wejściem do Ściany Płaczu stanowisko do mycia rąk.

Jak już wcześniej wspomniałem, bezpośrednio za Ścianą Płaczu znajdują się Meczet Al-Aksa oraz Kopuła na Skale. Ściana Płaczu była ostatnim miejscem zwiedzanym w środę 6 maja 2018.

Czwartek, 7 maja 2018

Kaplica Wniebowstąpienia

Tego ranka wyruszamy pieszo z naszego hotelu 7 Arches, gdyż odwiedzane miejsca są ulokowane w okolicy Góry Oliwnej. Począwszy od Kaplicy Wniebowstąpienia będziemy schodzić w dół.

Niemal na samym szczycie Góry Oliwnej znajduje się Kaplica Wniebowstąpienia (Chapel of Ascension), upamiętniająca miejsce z którego Chrystus wstąpił do nieba. Zbudowana została w roku 392 n.e. przez królową Helenę jako część kompleksu klasztorowego (Eleona Basilica). Ośmioboczny budynek ma bogatą historię, był wielokrotnie niszczone i restaurowany, miał także wielu zarządców. Kaplica została zniszczona w 614 roku ne. przez Persów a odbudowana przez Krzyżowców. W roku 1187 została przejęta przez wojska Saladyna i przekształcona na meczet, którym de facto pozostaje do dzisiaj. Jak wiadomo Wniebowstąpienie Jezusa miało miejsce 40 dni po zmartwychwstaniu i tego dnia Kaplica jest zawsze pełna wiernych, którzy modlą się w miejscu, gdzie Pan zostawił swój ostatni ślad na ziemi. We wnętrzu można meczetu dotknąć wyeksponowaną skałę wniebowstąpienia.

Kościół Pater Noster

Schodząc nieco niżej doszliśmy do kościoła Pater Noster – miejsca, w którym uczniowie usłyszeli od Nauczyciela słowa modlitwy: Ojcze nasz. W krużgankach kościoła można odnaleźć wiele tablic z tekstem Modlitwy Pańskiej w ponad 140 językach. Udało się odnaleźć tekst po polsku, po kaszubsku i po polsku pisany alfabetem Braille'a. Poznaliśmy niecodzienną historię tablicy polskiej, z której w 2010 r. zaczęły odpadać od góry kolejne kafelki z poszczególnymi partiami tekstu. Pozostał jedynie fragment: „**ale nas zbaw ode złego. Amen**”. A te kafelki odpadły... 3 dni przed katastrofą smoleńską... Dziś cała tablica jest już zupełnie odnowiona.

Tutaj spotykamy pielgrzymkę z Toronto z ojcem Januszem Błażejakiem oraz grupę z Polski.

Kościół Dominus Flevit (Pan Zapłakał)

Poniżej Pater Noster mijamy cmentarz i zbliżamy się do kościoła Dominus Flevit, upamiętniający miejsce, gdzie Jezus Płakał nad losem Jerozolimy i jej nadchodzącym zniszczeniem – „*Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi. Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałami, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twójego nawiedzenia*” /Łk 19,41-43/. Łzy z powodu dramatu miasta, ale i z powodu dramatu poszczególnego człowieka, który nie odczytuje bliskości, głosu i przesłania płynącego od Boga. Obecny kościół, w kształcie obróconej łzy, został wzniesiony przez franciszkanów z Kustodii Ziemi Świętej w latach 1953-1955 według projektu Antonio Barluzziego.

Ogród Oliwny – Getsemani

Podnóże Góry Oliwnej było niegdyś oliwkowym gajem. Dziś wiele tego terenu zabudowano. Pozostał jedynie niewielki teren upamiętniający Ogród Oliwny – Getsemani. Ogród Getsemani znajduje się już u podnóża Góry Oliwnej. To tutaj Jezus spędził na modlitwie ostatnią noc przed pojmaniem i tutaj właśnie został pojmany. W Ogrodzie znajduje się kilkanaście wiekowych drzew oliwnych.

Mówi się, że drzewa oliwne, to drzewa wieczne. Rzeczywiście z pnia, który liczy sobie co najmniej kilkanaście wieków wyrastają wciąż młode, żywe gałęzie. Mówią niektórzy, że korzenie najstarszych drzew z Ogrodu Oliwnego, mogą być świadkami Jezusowej modlitwy. Wśród najstarszych drzew wyrasta też jedno o wiele młodsze – drzewko zasadzone przez papieża Pawła VI w 1964 r., który jako pierwszy papież po św. Piotrze przybył do Ziemi Świętej /po nim był jeszcze Jan Paweł II w 2000 r./.

Bazylika Agonii

W bezpośredniej bliskości drzew oliwnych wznosi się Bazylika Agonii, zwana również Bazyliką Narodów. Nazwa - ze względu na pochodzenie darowizn z różnych stron świata, dzięki którym franciszkanie sprawujący pieczę nad miejscem Agonii Chrystusa, zdołali ukończyć świątynię. We wnętrzu ukończonej w 1924 r. Bazyliki Agonii (według projektu Antonio Barluzziego) przed ołtarzem znajduje się skała, na której Jezus po Ostatniej Wieczerzy, modlił się do Ojca samotnie, opuszczony przez wszystkich: „*Jezus oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się tymi słowami: Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie! Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go. Pogrążony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię. Gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku* /Łk 22, 41-45/. Gdy trwa duchowa walka o zbawienie świata – syci i najedzeni ludzie po prostu śpią...

Grota Pojmania Jezusa, zwana też Grotą Getsemani

Położonej niedaleko od Bazyliki Agonii. Przyszliśmy do Groty Pojmania, aby tam uczestniczyć we Mszy św. odprawionej przez O. Tomasza. Tego miejsca dotyczą słowa: „*Oto nadszedł Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, od arcykapłanów i starszych ludu. Zdrajca zaś dał im taki znak: Ten, którego pocałuję, to On; Jego pochwyćcie! Zaraz też przystąpił do Jezusa, mówiąc: Witaj Rabbi! i pocałował Go. A Jezus rzekł do niego: Przyjacielu, po coś przyszedł? Wtedy podeszli, rzucili się na Jezusa i pochwycili Go*” /Mt 26, 47-50/.

Krypta Grobu Marii Panny

Dosłownie kilka metrów od wejścia do Groty Pojmania znajduje się wejście do Krypty Grobu Marii Panny. Jest ona oparta na planie krzyża i wykuta w litej skale. Prowadzi do niej 47 schodów. Grota jest oświetlona światłem świec. Dzisiaj jest w posiadaniu Greków obrządku ortodoksyjnego oraz Ormian. Dlatego kryptę zdobią ikony i ornamenty typowe dla prawosławia.

Polska Kwatera na Cmentarzu w Jerozolimie

Udało się nam zwiedzić polską sekcję na cmentarzu w Jerozolimie. Na cmentarzu na wzgórzu Syjon w Jerozolimie jest pomnikiem poświęconym pamięci żołnierzy i cywilów 2 Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa, zmarłych w Jerozolimie w trakcie tułaczki z sowieckich łagrów do Ojczyzny. Ich pomnik znajduje się w

centrum polskiej kwatery. Wśród nekropolii rozsianych poza granicami Ojczyzny, niedawno odnowiona, ale porośnięta wysokimi trawami, polska kwatera cmentarza katolickiego w Jerozolimie, na gorze Syjon, zajmuje szczególne miejsce. Kwaterę tę, z uwagi na jej rozmiary i wyodrębnioną lokalizację nieoficjalnie nazywano "cmentarzem polskim". Spoczywa tu 86 osób zmarłych na przestrzeni przeszło 60 lat. W większości są to uchodźcy z czasów drugiej wojny światowej, żołnierze i członkowie ich rodzin, którym nie dane było powrócić z wojennej tułaczki do wolnej Ojczyzny. Jest wśród nich wiele postaci znaczących. Swój nagrobek mają tu m.in. ostatni przedstawiciel niepodległej Rzeczypospolitej w Jerozolimie - konsul Aleksy Wdziekonski, czy pierwszy rektor Polskiej Misji Katolickiej w Ziemi Świętej ks. Stefan Pietruszka-Jabłonowski. Obok nich spoczywają oficerowie Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i armii gen. Andersa, przedstawiciele wychodźczych elit, dyplomaci, urzędnicy państwowi i ziemianie. Ludzie o życiorysach niepowszednich, patrioci. Na tym cmentarzu spoczywa także Oskar Schindler. Pomodliliśmy się za zmarłych oraz zaświeciliśmy świeczkę na grobie członka rodziny naszej parafianki, która nie mogła uczestniczyć w tej pielgrzymce.

Kościół Św. Piotra In Gallicantu

Dalsze kroki zaprowadziły naszą pielgrzymią grupę do kościoła In Gallicantu - „Gdzie kur zapał”. Kościół stoi na miejscu domu najwyższego kapłana Kajfasza, do którego zaprowadzono Jezusa pojmanego w Ogrodzie Oliwnym. Pobyt w tym miejscu rozpoczęliśmy od nawiedzenia ogromnej, wykutej w skale cysterny, w której Jezus spędził samotnie noc – opuszczony przez wszystkich, bez żadnych szans na wołanie o pomoc i ratunek. I tylko pełne dramaturgii słowa Psalmu, które wybrzmiały wśród tej głuchej ciszy: „*Panie, mój Boże, za dnia wołam, nocą się żalę przed Tobą. Niech dojdzie do Ciebie moja modlitwa, nakłoń swego ucha na moje wołanie! Umieściłeś mię w dole głębokim, w ciemnościach, w przepaści...*” /Ps. 88, 3.7/. Wielkoczwartkowy wieczór – dramat osamotnionego Jezusa; dramat Piotra, z którego ust popłynęły słowa: „*Nie znam tego człowieka*”, ale w którego oczach pojawiły się później łzy pokuty; wreszcie dramat Judasza – zdrajcy, który ponad Boże miłosierdzie postawił własną sprawiedliwość...

Wizyta w Betanii

Po drodze, przez okna autobusu podziwiamy górzyste krajobrazy, wśród których widać osiedla beduinów – ogromna nędza. Odwiedzamy miasteczko palestyńskie. Przy drodze przed miasteczkiem ostrzeżenie dla obywateli Izraela, że wstęp grozi im niebezpieczeństwem. My ryzykujemy i wjeżdżamy. W mieście straszne warunki sanitarne – wszędzie ogromne ilości śmieci. Półtusze zwierzęce zwisające z haków ponad chodnikami przy sklepach mięsnych.

Przenosimy się do Betanii. To wieś znajdująca się u wschodnich zboczy Góry Oliwnej w odległości 15 stadiów (czyli ok. 3 km) od Jerozolimy. Niestety nasza droga jest trochę dłuższa. Mur „bezpieczeństwa”, który wznosił Izrael, oddzielił Betanię od bliskości Góry Oliwnej i Jerozolimy. Nakładając więc trochę kilometrów docieramy do miasteczka Przyjaciół Jezusa: Marii, Marty i Łazarza. Wpatrując się w mozaiki zdobiące wnętrze kościoła wracamy do wydarzeń ewangelicznych, które się tutaj rozegrały: - „*Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba mało albo tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona*” (Łk 10, 38-42). - „*Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem*” (J 11, 25). - „*Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!(...) Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego*” (J 11, 43-45).

Piątek, 8 maja 2018

Jerycho

Jedziemy z Jerozolimy do Jerycha. Już powoli stające się znajomymi górzyste krajobrazy z tą różnicą, że w okolicy Jerycha widać wiele pól uprawnych.

Jerycho – najstarsze i najniżej położone miasto na Ziemi. Wykopaliska potwierdzają, że istniało już 8,000 lat przed Chrystusem. To tutaj dotarł Jozue prowadzący Izraelitów po przejściu Jordanu i wejściu do Kanaanu. Znany jest opis zdobycia tego miasta przez Jozuego w XIII w. przed Chrystusem, gdy „*Lud wzniosł okrzyk wojenny i zagrano na trąbach (...) mury rozpadły się na miejscu. A lud wpadł do miasta, każdy wprost przed siebie, i tak zajęli miasto*” (Joz 6, 20). Msza św. w kościele Dobrego Pasterza. Widok na Górę Kuszenia, którą będziemy zdobywać wkrótce. Kusiły sklepy z pamiątkami również. Powodzenie miał także wielbłąd.

Góra Kuszenia

Nieopodal Jerycha wznosi się nad charakterystyczny ścięty szczyt - to Góra Kuszenia. Tutaj Jezus, po czterdziestu dniach postu, był kuszony przez szatana. A teraz możemy być dokładnie tu, w pobliżu tego miejsca. Czyż nie jest to wspaniałe?! Na górę jedziemy kolejką linową. Ale spory spacer pod stromą górę po wyjściu z kolejki. Śliczne widoki w czasie jazdy kolejką oraz z góry.

Sykomora Zacheusza

Z góry Kuszenia wracamy do Jerycha. W Jerychu przy ulicy Dmitrija Miedwiediewa znajduje się duża, wspaniale rozłożona sykomora, tzw. Sykomora Zacheusza. Nie jest to ta sama, na którą wdrapał się zwierzchnik celników Zacheusz, ale daje pewne wyobrażenie, jak ten ewangeliczny opis wyglądał w rzeczywistości /por. Łk 19, 1-10/.

Z powodu niskiego wzrostu, gdy przez Jerycho przechodził Jezus Chrystus, wspiał się na sykomorę, aby go zobaczyć. Jezus pozdrowił go i zapowiedział swoją wizytę w jego domu. Zacheusz oświadczył na to, że rozdaje połowę swojego majątku ubogim, a skrzywdzonych przez siebie wynagradza poczwornie. Po tej deklaracji Jezus określił go jako prawdziwego syna Abrahama.

Odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych w rzece Jordan

Wyruszyliśmy realizować kolejny punkt pielgrzymki. Dotarliśmy do Yardenit – miejsca nad Jordanem wypływającym z Jeziora Galilejskiego w kierunku Morza Martwego. Jordan, to rzeka, która otworzyła Izraelitom wracającym niegdyś z niewoli egipskiej, kraj mlekiem i miodem płynący – Kanaan. W wodach tejże rzeki Jan Chrzciciel udzielał chrztu pokuty. W Jordanie także Jezus przyjął chrzest z rąk Jana i w tym momencie po raz pierwszy objawił się Bóg jako Trójca: Jezus wychodzący z wody, nad Nim Duch Święty w postaci gołębic oraz głos Ojca. Wszyscy nasi pielgrzymi, stojąc nad wodami Jordanu, uroczyście odnowili swoje przymierze z Bogiem zawarte we chrzcie św. Ojciec Tomasz polewał nasze głowy wodą z rzeki Jordan. I nawet była gołębicą. Rzeka jest bardzo wąska i płytka. Po drugiej stronie jest Jordania i punkt graniczny.

Qumran

Qumran – kolejny punkt w podróży przez największą depresję świata. Tym, co nas tutaj sprowadza, to groty na stoku wzniesienia, w których Beduini odnaleźli w 1947r. słynne zwoje papirusów. Biblijne teksty na tych papirusach zapisane zostały przez przebywającą tu w czasach Chrystusa wspólnotę eseneńczyków. Odnalezienie w Qumran tych rękopisów, uważane jest za jedno z największych odkryć archeologicznych XX wieku. One bowiem potwierdziły, że Pismo św., mimo wielu tłumaczeń i przepisowań, nie zostało zmienione, ani zniekształcone. Jest autentycznym przesłaniem Boga. Odkopane są ogromne zbiorniki wody i akwedukty.

Morze Martwe

Jadąc wciąż w dół, można powiedzieć, sięgamy „dna Ziemi” – Morze Martwe. Lustro wody znajduje się tu w najniższym punkcie Ziemi, (- 418 m p.p.m. - i ciągle się obniża). Długość jeziora rozciągającego się południkowo wynosi 76 km, a szerokość 4,5-16 km. Powierzchnia jeziora wynosi 1020 km², a maksymalna głębokość – 399 m. Jezioro to wykazuje bardzo duże zasolenie – średnio 28%, co daje ogromną wyporność. Nawet ktoś, kto w ogóle nie potrafi pływać, w Morzu Martwym nie utonie, ale pod warunkiem, że będzie pływał na plecach! Ponieważ Morze jest tak nisko położone, woda z niego nie odpływa. W XX wieku ilość wody wpływającej do Morza Martwego zmniejszyła się z powodu wykorzystywania części wód Jordanu przez Izrael i Jordanię. W związku z tak dużym zasoleniem w Morzu Martwym prawie zupełnie nie ma życia organicznego. Jednak wody i błota z Morza Martwego wykorzystuje się dla celów leczniczych i kosmetycznych...

2-godzinny pobyt w tym światowej sławy kurorcie może mieć pozytywne efekty. Jak wyglądały te gratisowe zabiegi odmładzające, glinkowe maseczki, solne kąpiele, wysychanie w temperaturze ponad 30 C - tego nie jest w stanie wyobrazić sobie nikt dysponujący wyobraźnią statystycznego Kowalskiego... Lękałem się tylko jednego – czy za kilka dni, zdjęcie w paszporcie będzie choć trochę podobne do terazniejszych, odmłodzonych i zrelaksowanych twarzy naszych pielgrzymów a zwłaszcza pielgrzymek???... Jest nad jeziorem najniższe położony bar świata ale ceny piwa to raczej wyższe od tych z barów nad poziomem morza :-)

Kończymy dzisiejszą wyprawę - wracamy do Jerozolimy.

Sobota, 9 maja 2018

Rano msza św. w Bazylice Grobu Pańskiego. **Później odwiedzin w świątyni Narodzenia Jana Chrzciciela.**

Świątynia Narodzenia Św. Jana Chrzciciela (Benedictus)

Ain Karem znany z Ewangelii, gdyż jest to miejsce gdzie zamieszkiwali kapłan Zachariasz wraz z żoną Elżbietą. Do nich wybrała się Maryja, gdy Elżbieta spodziewała się dziecka. Tutaj też urodził się ich syn Jan Chrzciciel.

Według Ewangelii św Łukasza to Zachariasz po narodzeniach syna wypowiedział słowa: „Benedíctus Dóminus Deus Israel” co tłumaczymy "Błogosławiony Pan, Bóg Izraela". Na ścianach możemy zobaczyć w kilkudziesięciu językach treść "Benedictus", w tym jest też od 1988 roku po polsku.

To miejsce upamiętnia narodzenie Jana Chrzciciela. „Hic Praecursor Domini natus est” – obwieszcza kamienny napis. Jest to ostatni kościół, jaki nawiedzamy podczas tej pielgrzymki. Staje tutaj przed nami postać Jana Chrzciciela – ostatniego proroka Starego Testamentu:

- tego, który ochrzcił Jezusa w wodach Jordanu, gdzie i my przed kilkoma dniami odnawialiśmy nasze zobowiązania chrzcielne.
- tego, który nie zawahał się stanąć w obronie prawdy i Bożego Prawa, sprzeciwiając się samemu Herodowi.
- wreszcie tego, który i dla nas staje jako postać do naśladowania.

Wzgórze Ain Karem - kościół Nawiedzenia św. Elżbiety

Po odwiedzeniu kościoła Jana Chrzciciela udaliśmy się do Sanktuarium Nawiedzenia św Elżbiety, czyli kolejnego miejsca na naszej trasie po Ziemi Świętej. Gdy tylko przestąpiliśmy bramę sanktuarium w oczy rzuciła się nam ściana cała pokryta tabliczkami. Oczywiście zaraz poszłam zobaczyć co to za tabliczki i odszukałam tę w języku polskim. Tablice zawierają tekst Magnificat, którego nazwa pochodzi od pierwszych słów hymnu w języku łacińskim "Magnificat anima mea Dominum". Magnificat jest to kantyk śpiewany w czasie nieszporów, a według Ewangelii św Łukasza jego słowa wypowiedziała Maryja podczas spotkania z Elżbietą po Zwiastowaniu. Majolikowe tablice z tekstem hymnu Magnificat zostały ufundowane przez Polonię w 1954 roku z inicjatywy Ojca Aureliusza Borkowskiego z okazji Jubileuszowego Roku Maryjnego. Zaraz za bramą tuż obok tablic znajduje się pomnik upamiętniający spotkanie Maryi z Elżbietą.

Yad Vashem

Muzeum Holokaustu Yad Vashem w Jerozolimie. Już przy wejściu ślady bohaterstwa Polaków ratujących Żydów w nieludzkich latach wojny. „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” to tytuł honorowy, przyznawany przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie od roku 1963. Wśród ponad 22 tysięcy osób z 44 państw, które tytuł ten otrzymały, największą, ponad 6-tysięczną grupę stanowią Polacy. Takie są fakty.

Menora i Kneset

Kneset – izraelski Parlament. Minęły więc już te czasy, w których pierwsze obrady w Knesecie prowadzono po polsku. Zdecydowali przywrócić do życia język, który nie był używany przez wieki. Chyba jednym z powodów może być chęć utrudnienia obcym nauki i rozumienia tego języka. Naprzeciw parlamentu ogromna menora, przy której spotykamy dzieci szkolne z nauczycielami.

Herodion

W drodze do Hebronu odwiedziliśmy Herodion - fortecę usytuowaną na szczycie dość wysokiego wzgórza niedaleko Betlejem na Pustyni Judzkiej. Ufortyfikowany pałac został zbudowany na planie koła w latach 24-15 przed Chr. przez Heroda Wielkiego. Prowadzone są tam ciągle prace wykopaliskowe. Ze wzgórza bardzo ładny widok na okolicę.

Hebron

Hebron znajduje się pod palestyńską administracją, na terytorium Autonomii Palestyńskiej. W 1947 roku ONZ zdecydował, że Hebron wejdzie w skład arabskiego państwa w Palestynie. Jednak w wyniku wojny żydowsko-arabskiej 1948 roku Hebron znalazł się pod okupacją jordańską. W 1967 roku Hebron zajęli Izraelczycy. Niedługo później, grupa żydowskich osadników pod wodzą Rabbi Moshe Levingera, zamieszkała w głównym hotelu w samym centrum Hebronu. Pod naciskiem wojska przenieśli się oni do pobliskiej izraelskiej bazy wojskowej i założyli żydowskie osiedle Kiryat Arba, ogrodzone i wjazd przez strzeżoną bramę. Pozwolono nam przejechać przez osiedle, co pozwoliło skrócić drogę dojazdu do mauzoleum patriarchów.

Najważniejszym miejscem kultu w Hebronie jest grób patriarchy Abrahama. Jest to masywna, przypominająca twierdzę budowla, z przełomu XIII i XIV wieku. Jest to jedno z najbardziej czczonych miejsc przez współczesnych Żydów. Została ona wzniesiona dokładnie nad Grotą Makpela, którą Abraham zakupił na miejsce swego pochówku i gdzie pochowano również innych patriarchów (Abraham i Sara, Izaak i Rebeka, Jakub i Lea). Sama pieczara jest od XIV wieku zamknięta.

Sprawdzono chyba jeden kanadyjski paszport i możemy wchodzić przez wartownię z kilkoma żołnierzami. Zwiedzamy groby patriarchów.

Po zwiedzeniu przechodzimy do sąsiedniej części budowli, gdzie mieści się meczet. Kobiety otrzymały duże peleryny z kapturem i mogliśmy zwiedzić ten meczet. Przewodniczka Hania była bardzo zdziwiona, że przy oddawaniu pożyczonych okryć nie chciano przyjmować zapłaty, która ponoć zawsze wynosiła \$1 USD.

Po zwiedzaniu wracamy do naszego hotelu w Jerozolimie.

Niedziela, 10 maja 2018

Zabieramy bagaże i opuszczamy nasz hotel z samego rana. Jeszcze tylko zbiorowe zdjęcia z widokiem na Jerozolimę i udajemy się w stronę Cezarei Nadmorskiej a na nocleg do Nazaret.

Zupełnie inny charakter kolejnego dnia pielgrzymki – Cezarea Nadmorska – stolica z czasów Chrystusa. Położona ok. 120 km na pn-zach od Jerozolimy, na wybrzeżu Morza Śródziemnego, w łagodnym klimacie śródziemnomorskim. To tu mogliśmy oglądać pozostałości budowli z czasów Heroda Wielkiego – amfiteatr, hipodrom, obronne mury miasta, akwedukt dostarczający wodę do miasta z Gór Karmelu

Nazaret

„Tu się wszystko zaczęło” – można powiedzieć parafrazując słowa bł. Jana Pawła II z Wadowic. Po Mszy św. w kościele św. Józefa nawiedziliśmy Bazylikę Zwiastowania. A później, zstępując do dolnego kościoła obejmującego Grotę Zwiastowania, zatopiliśmy się w modlitwie wsłuchując się w wypowiedziane tam „fiat” Maryi, odnajdując nasze osobiste zwiastowania i pytając o jakość naszych odpowiedzi... Oczywiście nie zapomnieliśmy o rozważeniu w tym miejscu tajemnicy Zwiastowania NMP.

Kana Galilejska

Nieopodal Nazaretu leży mała miejscowość Kana – nam znana jako Kana Galilejska. Idąc śladami Jezusa dotarliśmy również tam – do miejsca pierwszego cudu dokonanego przez Jezusa podczas wesela. Msza Święta – śluby. Gdzie bardziej, jeśli nie tutaj, małżonkowie, którzy przed laty zawierali małżeństwo, trzymając się za ręce i patrząc na siebie jak przed laty, mogli prosić o wytrwanie w zobowiązaniach, dziękować za minione lata i ponawiać wobec siebie obietnice wzajemnej życzliwej miłości. Pary małżeńskie miały szczęście przeżyć tę ceremonię w tym szczególnym miejscu. Ale również wiele innych osób, których mąż, bądź żona pozostali w Polsce, stojąc na świątynnym miejscu Kany, przenosząc się myślą do bliskiego sobie współmałżonka i trzymając prawą rękę na sercu, kierowało do Chrystusa Dawcy błogosławieństw, pełną ufności modlitwę. A potem – jak zwykle – weselu w Kanie i popijanie wina.

Bazylika Zwiastowania i Kościół Św. Józefa

Dotarliśmy do Bazyliki Zwiastowania. Zwiastowanie NMP, bo przecież to wydarzyło się tutaj – nie gdzie indziej. Obok Kościoła Św. Józefa.

Poniedziałek, 11 maja 2018

Góra Błogosławieństw

Najpierw Góra Błogosławieństw - wzgórze na północnym brzegu Jeziora Genezaret, w okolicach Kafarnaum, które tradycja chrześcijańska wiąże z nauczaniem Jezusa i wygłoszeniem przez Niego Kazania na Górze /por. Mt 5, 1n/. Na ruinach kościoła z pierwszych wieków chrześcijaństwa w 1937 r. zbudowano tu sanktuarium upamiętniające Jezusowe błogosławieństwa. Kościół został zaprojektowany przez Antonio Barluzziego na planie ośmiokąta, o ośmiu oknach z witrażami zawierającymi teksty poszczególnych błogosławieństw. Symbolika wystroju wnętrza kościoła niesie w sobie bardzo bogate przesłanie. Obok kościoła przy jednym z ośmiu ołtarzy polowych, wpatrując się w uroczą scenerię Jeziora Galilejskiego, sprawowaliśmy tego dnia Najświętszą Ofiarę.

Tabgha

Kolejne miejsce naszego nawiedzenia to Tabgha. Cud rozmnożenia 5 chlebów i 2 ryb i nakarmienia nimi wielotysięcznej rzeszy słuchaczy /por. J 6.1-21/ został również uwieczniony kościołem. U stóp ołtarza w pobliżu skały rozmnożenia, łatwo można odnaleźć słynną mozaikę z dwiema rybami i koszem chlebów. W tym kościele modliliśmy się o to, aby nikomu na świecie nie brakowało ani chleba powszedniego, ani eucharystycznego.

U stóp ołtarza w pobliżu skały rozmnożenia, łatwo można odnaleźć słynną mozaikę z dwiema rybami i koszem chlebów. Niestety 18.06.2015 r. kościół został podpalony przez młodych fanatyków żydowskich. Nie jest to jednak żaden incydentalny przypadek, gdyż od 2009 r. w Izraelu, Jerozolimie Wschodniej i na terytorium okupowanego Zachodniego Brzegu Jordanu doszło do 43 ataków na kościoły, klasztory i meczety motywowanych nienawiścią. Czy więc tylko my mamy być tolerancyjni...?

Kafarnaum

„Kafarnaum – miasto Jezusa” Kafarnaum - w czasach Jezusa Chrystusa było korzystnie położone przy jednym z ważniejszych szlaków handlowych łączących Galileę z Damaszkiem, tzw. Via Maris. Było to miasto z miejscem poboru podatku celnego. Miasto jest cytowane w Ewangelii Łukasza, jako miejsce zamieszkania apostołów Piotra, Andrzeja, Jakuba Większego, Jana i Mateusza (celnik z Kafarnaum). Ewangelia Mateusza /Mt 4, 13/ wspomina, że w mieście zamieszkał Jezus Chrystus. Podczas jednego z szabatów, Jezus nauczał w Synagodze w Kafarnaum i uzdrowił chorego człowieka. Potem uzdrowił chorą na gorączkę teściową Piotra. Według Ewangelii Łukasza, Kafarnaum był także miejscem, gdzie rzymski setnik poprosił Jezusa o uzdrowienie jego służki. Ewangelia Marka wspomina o uzdrowieniu paralytyka, którego opuszczono do Jezusa przez dach. Tyle rzeczy wydarzyło się w tym mieście. A co zostało z niego dzisiaj? Podniesione z ziemi ruiny białej synagogi, odkopane fundamenty 8-bocznego kościółka w miejscu domu św. Piotra, nowy kościół w kształcie łodzi odwróconej do góry dnem – wzniesiony nad domem Rybaka z Galilei... i niezliczona ilość czarnych, bazaltowych kamieni – niemy świadek minionej świetności miasta. Czyżby spełniły się więc słowa Jezusa wypowiedziane wobec braku większej reakcji mieszkańców Kafarnaum na jego nauczanie? „A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działały się cuda, które się w tobie dokonywały, zostałyby aż do dnia dzisiejszego.” /por. Mt 11,23/

Barka i Ryba, Restauracji Piotra i Kościół Prymatu Św. Piotra

Pielgrzymowanie śladami Jezusa nie ograniczyło się jednak do spacerów po brzegu jeziora. Przyszedł więc czas, aby nasza grupa pielgrzymkowa wsiadła do łodzi /jak uczniowie Jezusa/ i wypłynęła na głębię. Gdy ustał szum silników mogliśmy usłyszeć ciszę, jakiej nie doświadcza się na co dzień. Niebawem ciszę wypełniła proklamacja Ewangelii /por. Mt 14, 22-36/ o wzburzonym jeziorze, o Piotrze kroczącym po wodzie i Jezusie uciszającym żywioł. A brzeg jeziora, który przesunął się w niedalekiej oddali, przywoływał wspomnienia historii sprzed 2000 lat – to tutaj Jezus powoływał pierwszych uczniów, wygłaszał mowy z Piotrowej łodzi, wzywał do nawrócenia... Jednym słowem – głosił i budował Królestwo Boże. Po zejściu z barki podążamy do Restauracji Piotrowej na rybę a po posiłku Udajemy się do Kościoła Prymatu Św. Piotra.

Wtorek, 12 maja 2018

Góra Tabor

Góra Tabor - góra położona w Dolnej Galilei na północy Izraela. Wznosi się na wysokość 575 metrów n.p.m. Zważywszy na fakt, że zdobywanie Taboru rozpoczynamy z poziomu Jeziora Galilejskiego (czyli – 209 m p.p.m.), mamy wspiąć się prawie 800 m wzwyż. Autobus nie jest w stanie pokonać bardzo krętej wąskiej drogi na szczyt stąd pomoc małych busów („osiołków”), które sprawnie pomogły nam osiągnąć szczyt Taboru. A z góry piękny widok na Dolinę Jizreel. Można by powtórzyć za Apostołem: „Dobrze że tu jesteśmy... dobrze nam tu być...” Pielgrzymie kroki powiodły nas szybko do wnętrza Bazyliki Przemienienia Pańskiego. Jest to kościół zaprojektowany przez Antonio Barluziego. Pobyt na Taborze rozpoczynamy od sprawowania Eucharystii.

Po wizycie na Górze Tabor pora na lunch w palestyńskiej restauracji – oczywiście z tutejszymi specjałami.

Studnia Jakubowa

Studnia Jakuba znajduje się na przedmieściach Nablus, blisko przełęczy rozdzielającej wzgórze Ebal i Garizim. imponujący kościół wzorowany na zrujnowanej świątyni krzyżowców - jest to jakby rekonstrukcja późnoromańskiej bazyliki zbudowanej na planie greckiego krzyża, nad którą góruje ciemnoróżowa kopuła. Od frontu wznoszą się dwie wysokie wieże z białego piaskowca, a każda z nich ma trzy kondygnacje na wzór włoskich campanilli. Elegancja, lekkość i rozmach – a przy tym jakże trafne nawiązanie do starożytnej i średniowiecznej tradycji.

Na środku świątyni wita nas, zgodnie ze wschodnimi obyczajami – ikona Pana Jezusa siedzącego przy studni i rozmawiającego z Samarytanką. Dalej możemy podziwiać dwunastoboczny kandelabr zwisający z kopuły, skąd spogląda na nas Chrystus Pantokrator. Zejście do Studni, która dalej znajduje się w niewielkiej krypcie, znajduje się po lewej stronie nowoczesnego ikonostasu.

Ociec Tomasz nabrał kubek wody ze studni. Kosztujemy wody, która ma naprawdę niepowtarzalny smak. wydobywa się bowiem ze źródła wypływającego z litej skały.

Po wizycie u Studni Jakubowej jedziemy do Betlejem - getto Autonomii Palestyńskiej.

Mówiąc o współczesnym Betlejem nie można pominąć jednej „budowli” – mur hańby XX w. budowany przy milczącej aprobacie całego świata. Ośmiometrowej wysokości konstrukcja "ozdobiona" kolczastym drutem ma za zadanie, zdaniem Izraela, zapobiec przenikaniu terrorystów. Ma mieć ponad 700 kilometrów długości. Jego budowa rozpoczęła się w 2000 roku. Mur oddziela tereny Autonomii Palestyńskiej od Izraela. Państwo żydowskie nazywa go murem bezpieczeństwa, Palestyńczycy - gettem. Na murze po stronie palestyńskiej widzimy nieustanne graffiti – od namalowanych sprayem wyrazów sprzeciwu przeciw okupantowi, aż po odważnie umiejscowione graffiti artystów grupy Banksy. W 2004 roku Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że mur jest sprzeczny z międzynarodowym prawem i nakazał jego zburzenie. Mimo to Izrael nadal go buduje. Za murem, po stronie palestyńskiej wita wjeżdżających inny świat – świat ludzi wciąż upokarzanych, jednak cieszących się z naszego przybycia do nich. Pielgrzymi, to ich być, albo nie być.

Środa, 13 maja 2018

Betlejem

Poranne pielgrzymie szlaki zawiodły nas do centrum Betlejem. Znalazłszy się na tzw. Placu Żłóbka udaliśmy się do Bazyliki Narodzenia. W Betlejem każdego dnia pielgrzymi świętują Boże Narodzenie. My też śpiewaliśmy kolędy. Każdy z nas miał możliwość ucałowania słynnej i znanej w całym świecie 14-ramiennej srebrnej gwiazdy wskazującej miejsce narodzenia Jezusa, z łacińskim napisem: „*Hic de Virgine Maria Jesus Christus natus est*” /Tu z Maryi dziewicy narodził się Jezus Chrystus/.

Grota Mleczna, to miejsce, z którego płynie wiele modlitw o dar potomstwa. Tutaj też spotkaliśmy wiele świadectw wysłuchania tych prośb. W zaciszu Groty Mlecznej, jakby na jej zapleczu, siostry klauzurowe, dzień i noc trwają na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem w modlitwie ekspiacyjnej za grzechy popełnione przeciwko życiu.

Pole Pasterzy. To tutaj w skalnych grotach chronili się pasterze wypasający swoje stada.

Udajemy się do Domu Pokoju w Betlejem, gdzie gospodarzem jest siostra Szczepana. To dom prowadzony przez polskie s. Elżbietanki dla dzieci, których na tych zagmatwanych ziemiach życie nie oszczędziło. Mogło by się nam wydawać - Paradoks! W Ziemi Jezusa nie wolno dziś nauczać o Jezusie! A tutaj tak jest. W publicznych palestyńskich szkołach nie ma miejsca dla chrześcijaństwa. Nie ma miejsca dla Chrystusa! Pozostaje trud zdobywania dla wiary każdego, indywidualnego człowieka – aby nie został sam z burzą przeciwności, jaką przynosi mu codzienność. Siostrzo, dziękujemy za świadectwo miłości płynące z głębokiego zawierzenia Bogu.

Podsumowanie

O pielgrzymce do Ziemi Świętej mówi się, że jest "pielgrzymką pielgrzymek", jedyną w swoim rodzaju, najważniejszą w życiu człowieka. Spotkaliśmy tam pielgrzymów z całego świata, pielgrzymów różnych narodowości i ras. Były pielgrzymki z Polski. Spotkaliśmy się kilkakrotnie z Polonusami z Toronto, którzy przybyli tam pod przewodnictwem byłego proboszcza parafii Św. Jacka – ojca Janusza Błażejaka. Wyruszyliśmy do "kraju, gdzie czas wziął swój początek". Odwiedziliśmy miejsca, o których do tej pory słyszeliśmy jedynie z Ewangelii. Na własne oczy zobaczyliśmy scenerie, w której rozegrał się ten czy inny epizod biblijny. Oddychaliśmy atmosferą tego miejsca, gdzie w tak szczególny sposób łączy się przeszłość i teraźniejszość. Wędrowaliśmy ścieżkami, po których chodził Jezus, w nadziei, że spłynie na nas choć trochę "świętości" Ziemi Świętej. W dniach 5 – 13 maja przeżyliśmy niesamowite i niezapomniane chwile.

Ta nasza pielgrzymka była niezapomnianym doświadczeniem cudownej bliskości Pana, okazją odczucia nadprzyrodzonego wymiaru naszej egzystencji. Poznaliśmy tajniki Pisma Świętego. To było coś wspaniałego, wręcz nie do opisania. Miejsca, w których byliśmy zapadną nam w pamięci do końca życia. Wspaniała grupa pod przewodnictwem Ojca Tomasza. To wspólne pielgrzymowanie zbliżyło nas do siebie, włączając w to przyjaciół z Toronto.

Znakomita organizacja, czas wypełniony do maksimum, jedzenie przepyszne i różnorodne, hotele czyste. Wielkie podziękowania Bogu, że mogliśmy tam być, pani Dorocie Lipień i ojcu proboszczowi Tomaszowi Krzesikowi za zorganizowane tej pielgrzymki oraz pani przewodnik Hani Woźniak, która przez 8 dni uczyła nas czytać i rozumieć Ewangelię i przyczyniła się do bogactwa przeżyć tych dni. Pani Hania to człowiek z niezwykle wiedzą i zaangażowaniem. Przybliżyła nam te święte miejsca. W jej towarzystwie każde zmęczenie szybko ustępowało i chciało się dalej iść. Nie marnowała nawet czasu w czasie podróży autobusem, ucząc nas historii i tradycji żydowskich oraz palestyńskich. Wprowadzała nas także w czasy współczesnej historii tych ziem. Jeśli kiedyś będziecie chcieli odbyć pielgrzymkę śladami Chrystusa, polecam Biuro Patron Travel, szczególnie z przewodniczką panią Hanią Woźniak.

Pielgrzym Czesław

(z pomocą ks. Zenona Małyszki; dziękuję bardzo!)